PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI **Warszawa, środa 29 lipca 1931 r.** **Nr. 171**

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 28.VII, w koresp. z Grudziądza pisze o nędzy gospodarczej na polskiem Pomorzu, którą widzi dziennik w b. niskiej cenie na produkty rolnicze.

Dziennik podnosi, że w dość licznych kołach szerzy się pogląd, iż Pomorze będzie mogło wówczas dopiero polepszyć swoje położenie gospodarcze, gdy ponownie wróci do Niemiec. Mało kto ma odwagę o tem mówić, ale jest faktem, że przy ostatnich wyborach do Sejmu więcej głosów padło na listy niemieckie, niż wynosi liczba Niemców w „korytarzu". Amerykańscy i angielscy dziennikarze, którzy niedawno bawili tam, ze zdumieniem przyjęli ten fakt do wiadomości.

Berliner Tageblatt 28.VII, w artykule wst. porównuje stanowisko Polski wobec wydarzeń w Niemczech do widza na placu wyścigowym, obserwującego z napięciem i obawą gonitwę polityczną. Autor atakuje prasę polską (zwłaszcza nar. dem.), której wystąpienia są—zdaniem korespondenta—wyrazem ukrywanej obawy wobec zjawisk na terenie Niemiec. Autor konstruuje na tle tych wydarzeń tezę, że utrzymanie traktatu wersalskiego równoznaczne jest z katastrofą kapitalizmu. Polska zahipnotyzowana obawą o swe granice zachodnie, gotowa jest nie zauważyć grożącej jej katastrofy.

Deutsche Tageszeitung 28.VII, pisze, że na Zjeździe Legjonistów w Toruniu wojewoda Lamot mówił o „niesłusznie" uprzywilejowanem położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziennik podnosi, że mowa ta jest znamiennym dowodem polskiej chęci porozumienia z Niemcami.

Dalej dziennik cytuje poglądy „Gazety Polskiej", na wizytę ministrów angielskich w Berlinie.

Königsb. Allg. Ztg. 25.VII, w koresp. z Berlina p. n. „Podróż amerykańskich ambasadorów do Polski", informując, że „prez Hoover polecił swoim ambasadorom w Paryżu i w Warszawie podjąć studja nad polsko-niemieckim korytarzem", dodaje od siebie, że „w Berlinie powitano serdecznie krok prezydenta Stanów Zjedn. w kierunku przekonania się o niedającem się utrzymać odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy, tembardziej, że w Ameryce kwestja korytarza była przez długi czas traktowana jako bagatela".

Deutsche Allg. Ztg. 28.VII, w koresp. z Gdańska pisze o „niebezpiecznem współzawodnictwie Gdyni" z Gdańskiem, czego dowodzą dane statystyczne o ruchu okrętów w pierwszem półroczu b. r. Podczas gdy w tym okresie przybyło do Gdańska 50 okrętów mniej, niż w roku zeszłym, do Gdyni przybyło ich o 409 więcej. Dziennik dowodzi, że wzrost Gdyni odbywa się kosztem Gdańska a wbrew międzynarodowym zobowiązaniom Polski. Na skargę Gdańska w tej sprawie, złożoną w maju zeszłego roku do Ligi Narodów, oczekiwana jest wkrótce odpowiedź Wysokiego Komisarza Graviny.

Izwiestja 26.VII, komentując artykuł A. Świętochowskiego w „Gazecie Warszawskiej" p. t.: „Nędza wsi", piszą, iż artykuł ten jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do sytuacji włościaństwa polskiego. „Nie agitator komunistyczny, lecz senjor burżuazyjnych publicystów przyznaje, że polskie włościaństwo znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji

i że odnosi się z nienawiścią do władz z powodu licytacji majątków. Każdy kto orjentuje się w prawach, kierujących życiem społecznem, rozumie, że taka nędza i taka nienawiść doprowadzą do żywiołowego odruchu gniewu ludu".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Izwiestja 24.VII, w art. p. n.: „Powodzenie polonizacji na Łotwie", omawiając sprawę parlamentarnej komisji śledczej sejmu łotewskiego dla zbadania stosunków w Letgalji, piszą, iż uchwały tej komisji były niewspółmierne z kampanją podjętą w tej sprawie. Rząd łotewski — zdaniem dziennika — uwzlędni żądania Polaków. „Obecna grupa rządząca na Łotwie niewątpliwie zademonstruje jeszcze raz całkowitą zależność swej zagranicznej i wewnętrznej polityki wobec Polski".

Dzień Kowieński 25.VII, zamieszcza obsz. notatkę o otrzymaniu z Wilna przez litewski kościół reformacki ewakuowanych tam w czasie wojny sprzętów kościelnych i ksiąg metrycznych. Dziennik podkreśla, że władze polskie nietylko nie czyniły żadnych trudności, ale nawet ułatwiły przewiezienie tych rzeczy przez granicę polsko - łotewską, dając dodatkowe opakowanie i nakładając na nie pieczęcie dyplomatyczne, które następnie w Dźwińsku w konsulacie litewskim były zastąpione przez litewskie. Jako bagaż dyplomatyczny, przewiózł je delegat wileńskiego kościoła reformackiego Wacław Gizbert - Studnicki, dyrektor archiwum państwowego w Wilnie. Studnicki otrzymał od władz litewskich zezwolenie na dwutygodniowy pobyt na Litwie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KRYZYS NIEMIECKI I JEGO REPERKUSJE.

Germania 28.VII, pisze z powodu narad berlińskich, że Anglicy, bawiący tutaj z wizytą oficjalną, która jest pierwszą wizytą przedstawicieli wielkiego państwa w Niemczech po wojnie światowej, wiedzą równie dobrze jak i Niemcy, iż w Londynie nie mogło paść ostatnie słowo w sprawie niemieckich trudności finansowych i należy oczekiwać, że teraz w naradach berlińskich ministrowie obydwóch krajów omówią środki, któreby przygotowały na przyszłość grunt dla konferencji mogącej mieć znaczenie dla rozwiązania kryzysu nie tylko Niemiec i Anglji, ale także innych narodów kulturalnych. „Wiemy, — pisze dziennik — że rząd angielski oczekiwał więcej, podobnie jak i Niemcy, od obrad londyńskich, i że także on znajduje się pod presją francuskiej polityki finansowej, która kulami ze złota stara się prowadzić wojnę w czasie pokoju. Jeżeli pewne pisma francuskie omawiają wizytę berlińską angielskich mężów stanu z nieufnością i obawą, pochodzi to stąd, że opierają one swoje nadzieje na różnicy zdań między Londynem i Berlinem. Jakkolwiek kryzys angielski nie da się porównać z niemieckim, to jednak ich przyczyny są wspólne i sposoby zapobieżenia temu kryzysowi mogą być omawiane wspólnie z Anglją, podobnie jak z Ameryką, — jak długo Francja uparcie uchyla się od tych narad".

Vorwärts 28.VII, pisze o zamieraniu przemysłu na wschodnich ziemiach Niemiec. Ogłoszono niedawno sprawozdanie za 1930 r. Okręgu Związków Zawodowych Berlin—Brandenburg— Pogranicze wschodnie, z którego wynika, że stan zatrudnienia robotników zmniejszył się do połowy i również tyle zakładów fabrycznych przerwało produkcję. Dowodzi to, że wyludnianie wschodu niemieckiego nie ogranicza się tylko do rolnictwa, lecz obejmuje także przemysł.

Izwiestja z 26.VII, zamieszczają artykuł Karola Radka p. t.: „Nierozegrana partja", w którym autor stwierdza, iż rokowania w Paryżu i Londynie były jednocześnie walką o hegemonję między Francją z jednej a Anglją i Ameryką z drugiej. Anglja i Ameryka nie występują jednak zupełnie solidarnie Angielski imperjalizm obawia się zaostrzenia stosunków z Ameryką i ta obawa jest czynnikiem kierującym polityką Mac Donalda. Ani paryska, ani londyńska konferencja nie dały rezultatów. Dalszy rozwój wypadków zależny jest od rozwoju kryzysu gospodarczego w Anglji i w Niemczech oraz od przebiegu rokowań w sprawie zbrojeń morskich. „Jesteśmy — pisze autor — świadkami gigantycznej walki państw imperjalistycznych, która jest walką o pozycje wyjściowe przyszłej wojny".

Izwiestja 24.VII, piszą, iż państwa kapitalistyczne usiłują leczyć Niemcy z choroby kryzysu gospodarczego i finansowego podczas gdy same dotknięte są rówież taką samą chorobą. W Anglji mówi się o inflacji, w Ameryce kryzys wzrasta. Świat kapitalistyczny myśli nie tyle o ratunku Niemiec, ile raczej o własnem leczeniu na rachunek Niemiec. Najbliższe tygodnie pokażą, czy burżuazja niemiecka będzie mogła zatrzymać rozwój kryzysu gospodarczego własnemi siłami, aby wygrać na czasie i jaknajmniej zapłacić za gorzkie lekarstwo.

Rytas 27.VII, w art. wst. p. n. „Kilka uwag o obecnym kryzysie w Niemczech dowodzi na podstawie danych liczbowych, że położenie Rzeszy niemieckiej nie jest tak ciężkie, jakiem usiłują je przedstawić Niemcy w celu zdobycia dalszych kredytów na swe zbrojenia i spłatę odszkodowań; o tem że położenie w Rzeszy jest lepsze, niż w innych krajach, świadczy stałe zwiększanie się wkładów w bankach niemieckich, pozatem — stały wzrost eksportu, który w r. ub. np. przewyższył import o sumę równającą się prawie rocznej sumie spłat reparacyjnych, a wreszcie — podniesienie się stopy życiowej mieszkańców, stały wzrost sum wydawanych na oświatę i świadczenia społeczne. Niemcy przy swej 64 miljonowej ludności wydają rocznie ok. 50 miljardów złotych, podczas gdy Francja, która wraz z kolonjami liczy 102 miljony ludności, wydaje zaledwie ok. 30 miljardów złotych. Zdaniem dziennika, wynika stąd, że Niemcy mogłyby nietylko łatwo płacić reparacje, lecz mogłyby i nie odczuwać żadnego kryzysu finansowego, gdyby zmniejszyły nieco swe wydatki pań-

stwowe. „Metoda Niemców zastrzaszenia świata rzekomym kryzysem, panującym w Niemczech, nie jest — pisze dziennik — nowa. Już nie poraz pierwszy podnoszą Niemcy alarm w tym celu, by otrzymać jeśli nie zniesienie reparacyj, to przynajmniej ich zmniejszenie. Straszak bankructwa stosowany przez Niemców oddziaływuje na kapitalistów światowych, w szczególności na amerykańskich, którzy udzielili Niemcom samych tylko długoterminowych kredytów na sumę przeszło 17 miljardów złotych i obawiają się obecnie, by nie przepadły sumy inwestowane przez nich w Niemczech, a przeto udzielają Niemcom dalszych pożyczek... Nie będzie jednak w świecie pokoju finansowego dopóty, dopóki Niemcy będą płaciły swe zobowiązania w drodze zaciągania pożyczek zagranicą".

Curentul 19.VII, w art. p. n. „Groźba samobójstwa", zawierającym przegląd ogólnej polityki niemieckiej w ciągu paru ostatnich lat, nazywają ją—polityką podwójnego szantażu: z jednej strony prowokacyjna nacjonalistyczna polityka Hitlera, z drugiej zaś — wyzyskiwanie kryzysu ekonomicznego w Niemczech, jako groźby wymierzonej przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu. „W razie uzyskania pomocy finansowej, jest niemal pewne, że Niemcy, nie zaniechają swej dotychczasowej agresywnej polityki". Dziennik wypowiada się stanowczo przeciw udzielaniu Niemcom poparcia bez uzyskania wzamian gwarancyj politycznych.

FRANCJA A ANGLJA.

Daily Herald 27.VII, pisze, iż pragnie skierować „kilka słów prawdy" po adresem Francji za jej politykę drenowania złota z Banku Anglji. Francja powiększa w ten sposób tak krytykowaną przez ekonomistów całego świata dysproporcję rozdziału złota, jedną z głównych przyczyn gospodarczej depresji świata. Trudności stąd wynikające dla Anglji odbijają się na całym świecie z powodu szerokich stosunków finansowych Londynu ze wszystkiemi częściami świata. Paryż pragnie uchodzić za wielki ośrodek finansowy i oświadcza zawsze swą gotowość współpracy międzynarodowej w kwestjach gospodarczych, czyny jednak nie odpowiadają tym zapewnieniom. Dziennik zastrzega się, iż nie chce czynić finansistom francuskim zarzutu uprawniania polityki przeciwnej współpracy finansowej, żąda jednak od Francji niezwłocznego wyjaśnienia powodów trudności, stawianych przez nią polityce porozumienia na tem polu.

Izwiestja 24.VII, omawiając odpływ złota angielskiego do Francji, piszą, że zjawisko to jest rezultatem planowej polityki Francji. Podczas rokowań haskich w sprawie planu Younga, Francja uciekła się po raz pierwszy do tego sposobu presji na Anglję. Obecnie Francuzi znów wywierają tą drogą nacisk na Anglję, aby skłonić ją do ustępstw politycznych.

„ANSCHLUSS" PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Journal des Débats 26.VII, w art. P. Bernus'a twierdzi, że Francja popełniła omyłkę, pozwalając przedłożyć sprawę „Anschlussu" przed trybunał haski. Anglja, czyniąc tę propozycję a wycofując się wnet potem z akcji, na terenie haskim, dała dowód, że chciała ona jedynie przeszkodzić narazie wszelkiemu skutecznemu działaniu, skierowanemu przeciwko Zollvereinowi. Zdaniem dziennika, w całej tej sprawie na pierwszy plan wysuwa się polityczna jej strona, gdyż chodzi o niedopuszczenie do stworzenia pangermańskiej centralnej Europy, która zniweczyłaby niepodległość Czechosłowacji, zdobyłaby bezwzględną przewagę w Europie i doprowadziłaby w rezultacie do wojny.

WŁOCHY A WATYKAN.

L'Ere Nouvelle 26.VII, twierdzi, że sposób w jaki Musolini i prasa faszystowska reagują na możliwość zbliżenia francusko-niemieckiego rzuca jaskrawe światło na cele polityki faszystowskiej, która bez wahania pokłóciłaby narody Europy, jeżeliby to miało wyjść na korzyść faszystowskim Włochom. Dalej dziennik porównuje politykę Kwirynału szkodliwą dla idei pokoju z polityką Watykanu. „Antagonizm dwuch Rzymów wynika przedewszystkiem z rozbieżności założenia polityki faszystowskiej i polityki pontyfikalnej. Pierwsza jest wybitnie nacjonalistyczna i wojownicza, druga zaś rzeczywiście i szczerze pokojowa".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Königsb. Allg. Ztg. 27.VII, w notatce p. n. „Uwaga! Memel — stolicą Litwy" w związku z pobytem na Litwie Jakobsena, rzeczoznawcy finansowego Ligi Nar. w sprawach rozrachunków pomiędzy Litwą i obszarem kłajpedzkim, wskazuje na pogłoskę o projekcie, jaki pojawił się na Litwie w ostatnich czasach co do przeniesienia stolicy państwa z Kowna do Kłajpedy. „Projekty te — pisze dziennik — mają pochodzić z Polski, która ostatnio bardzo ruchliwie pracowała na Litwie".

Dzień Kowieński 25.VII, donosi, że odbywające się ostatnio w Kownie rokowania litewsko-niemieckie w sprawie małego ruchu granicznego utknęły na martwym punkcie, wobec różnicy zdań w kwestjach zasadniczych.

Lietuvos Žinios 27.VII, donosi o zamierzonem przez litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymaniu wyjazdu zagranicę robotników z Litwy, a to z powodu dającego się odczuwać ich braku w gospodarstwach rolnych, oraz przy robotach państwowych i budowlanych.

RÓŻNE.

Krasnaja Gazieta 25.VII, omawiając kongres II-ej Międzynarodówki w Wiedniu, piszą, iż jest to kongres najbardziej niebezpiecznych i nikczemnych wrogów klasy robotniczej. Stanowisko marksistów austrjackich doprowadziło do wzrostu wpływów faszystowskich w Austrji. PPS. jest stronnictwem, które pozornie walczyło z dyktaturą a w rzeczywistości ułatwiało wprowadzanie w życie zarządzeń dyktatury. Niemieccy socjaldemokraci walczą z komunistami i pośrednio ponoszą winę za rozstrzeliwanie demonstracyj robotniczych w Niemczech. We Francji socjaliści popierają politykę francuskiego militaryzmu, w Anglji socjaliści u steru rządów przygotowują W. Brytanję do nowej wojny. W St. Zjedn. federacja pracy jest zgromadzeniem najgorszych elementów.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.